PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6062. Lwów, piątek 7. października 1921 Rok XII

Jutro dyskusya nad expose finansowem.
Likwidacya 4 ministerstw zamierzona.

Hasbach.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.“).

Warszawa, 4 października.

(X) Poseł Hasbach z Pomorza był ostatnim mówcą w Sejmie w dyskusyi dwudniowej nad oświadczeniem rządu. Po jego przemowie dyskusya została zamknięta. Nikt zatem na forum sejmowem tego dnia z p. Hasbachem nie mógł polemizować, ni odeprzeć jego stanowisko. Obowiązek ten zatem przypada obecnie publicystyce.

Z całej dyskusyi sejmowej mowa p. Hasbacha jest najważniejszym ewenementem. Jest ona wogóle przejawem politycznym pierwszej wagi.

P. Hasbach, Niemiec z Pomorza, oświadczył bowiem, iż przemawia nie tylko w imieniu Niemców, zamieszkałych w Polsce, lecz również i „innych mniejszości narodowych, dotąd w Sejmie nie reprezentowanych“, przyczem wyliczył: Rosyan, Litwinów, Białorusinów, Rusinów i Ukraińców“.

P. Hasbach uważa się zatem za patrona i — kuratora wszystkich chrześcijańskich niepolskich narodowości w państwie, uprawnionego do ich politycznego zastępstwa „in absentia“.

Oświadczenie to przywódcy Niemców w Polsce jest bardzo ważne.

Dziś p. Hasbach mówi w zastępstwie nieobecnych; w następnym Sejmie stanie na czele obecnych. Boć przecie realna polityka każe nam już teraz liczyć się z tem, że w skład przyszłego Sejmu wejdą w dość poważnej liczbie przedstawiciele mniejszości narodowych. Gdy wybory do obecnego Sejmu, z początkiem 1919 r. się odbywały, prócz Niemców, nie weszli posłowie innych chrześcijańskich mniejszości narodowych. Granice wschodnie państwa sięgały do Bugu; wojna z Bolszewią była w pierwszych stadyach. Dopiero w ciągu roku 1919 zdobyliśmy połacie, zamieszkałe przez mniejszości narodowe.

P. Hasbach widzi się już dziś szefem bloku posłów sejmowych, złożonego z Rosyan, Litwinów, Białorusinów i narodowości, którą określa dwiema nomenklaturami „Rusinów i Ukraińców“.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Jutro dyskusya nad expose finansowem.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Expose ministra skarbu p. Michalskiego jest w dalszym ciągu tematem wyjątkowo gorącej wymiany zdań w kołach poselskich. Naogół p. Michalski ma za sobą opinię przychylną, oficyalnie jednak nie zajęło jeszcze stanowiska wobec mowy jego żadne z ugrupowań sejmowych. Prawdopodobnie dopiero dziś i jutro odbędą się w tej sprawie narady w klubach poselskich. W każdym razie w piątek przewidywana jest w Sejmie dyskusya nad programem nowego ministra skarbu. Imieniem klubu P. P. S. wystąpi z krytyką expose p. Michalskiego p. Dr. Diamand.

Likwidacya czterech ministerstw zamierzona.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Na temat zarządzeń oszczędnościowych p. Michalskiego krąży pogłoska, że ma być zniesione **ministerstwo zdrowia publicznego**, a jego agendy przydzielone ministerstwu spraw wewnętrznych, poza tem rzekomo przewidywane jest zniesienie **ministerstwa poczt i telegrafów**, z przemianą tegoż ministerstwa na departament przy ministerstwie przemysłu i handlu, z powierzeniem kierownictwa tegoż departamentu p. Stesłowiczowi. Również krążą pogłoski o likwidacyi **ministerstwa pracy**, któreby miało wejść w skład jednego z ministerstw resortowych. Ponadto ma nastąpić rychła **likwidacya ministerstwa aprowizacyi.**

JESZCZE JEDNA POGŁOSKA W SPRAWIE DECYZYI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Wiedeń, 6. października.

(Telef.) (G) Dzienniki paryskie „Matin“ i „Echo de Paris“ donoszą z Genewy, że podział G. Śląska ma nastąpić na zasadzie linii hr. Sforzy ze zmianą na korzyść Polski, przyczem okręg przemysłowy ma być poddany pod zarząd komisyi międzynarodowej, pozbawionej jednakże władzy politycznej. Niemcy i Polska mają przyznane sobie terytorya objąć natychmiast, przyczem mają zawrzeć ze sobą umowy gospodarcze.

BYTOM MA PRZYPAŚĆ POLSCE.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Genewski korespondent jednego z dzienników gdańskich podaje, że przy podziale G. Śląska Bytom przypadnie Polsce.

CO RZEKOMO POLSKA MA OTRZYMAĆ?

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (G) Wedle informacyi paryskich projekt trójkąta górno-śląskiego przyznaje Polsce powiaty: **pszczyński i rybnicki, Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry oraz część okręgu rolniczego na północy. W ten sposób Huta Królewska przypadłaby Niemcom.**

ZANIEPOKOJENIE NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że giełda tamtejsza silnie jest zaniepokojoną w związku z przewidywaną utratą dla Niemiec Bytomia.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 6. października.

(Telef.) (m) Markę polską notowano tu wczoraj 2'41—2'44.

Zatem nad tymi wszystkimi narodami szykują się objąć hegemonię — Niemcy. Publiczne stwierdzenie tego przez posła Hasbacha winno dotrzeć do — Anglii, do — Genewy, do — Brukseli. Lloyd George i Hymans winni się nad niem głęboko zastanowić...

W ogólnych zarysach mamy tu gotową koncepcyę, która zaprawdę nie ograniczy się do działalności w przyszłym Sejmie polskim, lecz obejmie szersze kręgi... Niemcy jako patronowie Rosyi, Litwy, Białorusi, Ukrainy...

P. Hasbach zdradził linię, po której od chwili upadku Niemiec i przegranej w Wielkiej Wojnie idzie polityka niemiecka. Linia ta zmierza do wciągnięcia w kolisko wspólnych działań wymienionych przez p. Hasbacha narodów. Jest to zresztą dalszy ciąg polityki, uprawianej przez monarchiczne Niemcy. Przypomnijmy sobie, że stuletni związek niemiecko rosyjski uchodził u większości polityków monarchistycznych Niemiec za najlepszy, zaś zerwanie tego związku w r. 1914 za najgorsze; przypomnijmy sobie, że już w czasie wojny Niemcy mocno kokietowały Litwę i Białoruś, stwarzając nawet fikcyę państwa z księciem Urachem na czele; przypomnijmy sobie, że już przed wojną nici polityki ukraińskiej były fabrykatu berlińskiego...

Obecnie, w przyszłym Sejmie polskim, ma powstać polityczne embryo sojuszu tych narodowości pod przewodem Niemiec. Ma to być stacya doświadczalna, laboratoryum propagandystyczne na Wschodzie...

Otwiera to widok nie tylko na ukształtowanie naszych przyszłych stosunków wewnętrzno-politycznych, lecz również na przyszłą konfiguracyę międzypaństwową w Europie Wschodniej.

Czy mocarze Zachodu zdają sobie z tego sprawę? Czy w Lidze Narodów wysnują z oświadczenia posła Hasbacha odpowiednie wnioski? Czy nadal usilniać będą wymienione przez posła pomorskiego narodowości, po to tylko, by je pchać w objęcia Niemiec?

P. Skirmunt dostał pierwszorzędny atut w ręce. Tekst mowy posła Hasbacha winien się znaleść w ręku wszystkich członków Ligi Narodów.

Lecz poza tą ważnością międzynarodową ma oświadczenie p. Hasbacha i wybitne znaczenie dla naszej wewnętrznej polityki.

Już teraz liczyć się musimy z blokiem, który zapowiedział Niemiec w naszym Sejmie. Z ilu członków ten blok w następnym Sejmie będzie się składał — nie wiemy. To zależy od wyniku wyborów. Zresztą ilość nie jest tu decydującą rzeczą. Chodzić będzie o sam fakt. Czy na usługi p. Hasbacha będzie stał jeden Litwin, czy dziesięciu, jeden Rosyanin czy dziesięciu — mniejsza. Ważnem będzie, że niemiecka polityka, nakazy z Berlina, będą kierowały poczynaniami mniejszości narodowych w Polsce.

Jak się wobec tego zachować mamy? Czy wystarczą endeckie ujadania lub zgoła zaprzeczanie egzystencyi szeregu tych narodów? Czy pomoże endecka wymówka, że „nie ma" Białorusinów lub Ukraińców?

Nie, to do celu nie prowadzi.

Do celu prowadzą inne drogi. Musimy przedewszystkiem z rąk Hasbachów wyrwać kuratelę nad niektórymi z tych narodów? Muszą one do nas zwracać po opiekę, a nie do Hasbachów. Musimy tak pokierować własną polityką, by to nastąpiło. A po wtóre: musimy zamysłom p. Hasbacha przeciwstawić większą, możliwie największą zwartość w polskim obozie. Z naszego wewnętrznego rozbicia, z naszej atomizacyi partyjnej jeno ukrzepia się p. Hasbach do przeprowadzenia w czyn swych zamysłów, których źródłem — Berlin.

Echa „Targów Wschodnich".

Zarząd kolejowy — a „Targi Wschodnie".

Pomoc dyrekcyi lwowskiej i stanisławowskiej w robotach przygotowawczych. — Opieka nad dostawą eksponatów. — Czuwanie nad ruchem kolejowym.

Lwów, 6. października.

(Stb.) Pisano wiele o „Targach Wschodnich", a pominięto milczeniem instytucyę, która się wielce przyczyniła do dotrzymania terminu otwarcia „Targów Wschodnich".

W połowie czerwca br. sekcya techniczno - budowlana „Targów Wschodnich" przystąpiła do robót przygotowawczych na dawnym Placu Powystawowym, pospieszyły jej z poparciem Zarządy kolejowe dyrekcyi lwowskiej i stanisławowskiej w wykończeniu tego olbrzymiego dzieła.

Zarząd kolejowy brał od samego początku czynny udział w wykonaniu toru dowozowego z Persenkówki na plac „Targów Wschodnich". W budowie oprócz kompanii kolejowej, brali czynny udział także pracownicy i personal techniczny kolejowy. Zarząd kolejowy dostarczając szybko i składnie potrzebnych materyałów, szyn, progów i żużlu węglowego na podsypkę, przyczynił się w ogromnej mierze do szybkiego przetransportowania tychże, przez co można było pracę budowlaną szybko wykończyć i dużo zaoszczędzić na kosztach dowozowych.

Dyrekcya lwowska dwa tygodnie przed otwarciem „Targów" wysłała swoich urzędników do granicznych stacyi swego okręgu Rzeszów i Rozwadów specyalnie w tym celu, by czuwali nad tem, aby transporty przeznaczone na „Targi Wschodnie" osiągnęły swój cel.

Dzięki zarządzeniom kolejowym udało się przezwyciężyć trudności przewozowe, tak że pomimo wielkiego napływu eksponatów, zdołano w krótkim czasie przed otwarciem „Targów" wszystkie wagony z eksponatami aczkolwiek z wielkiemi trudnościami odstawić wczas na „Targi Wschodnie".

Poza tem wzmógł się ruch osobowy wskutek „Targów" tak dalece, że oprócz specyalnych pociągów, które na ten cel ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie zaprowadziło między Warszawą i Lwowem, przez Lublin—Rozwadów i Krakowem a Lwowem, wszystkie pociągi osobowe w kierunkach do Lwowa były wzmocnione, aby tylko módz przewieźć wycieczkowców szkolnych i przemysłowych poza-lwowskich, a nawet z Kongresówki do Lwowa.

JAN GELLA. 3

Od Kazimierza Wielkiego do „Targów Wschodnich".

(Ciąg dalszy).

Tkaniny, kobiemce, safiany, korzenie, owoce, stanowiły główne artykuły tutejszego obrotu. Do tego doliczyć należy handel bronią i końmi, a nadto winem greckiem, sycylijskiem, kanaryjskiem i hiszpańskiem, słynącom na całą Polskę pod ogólną nazwą Malmazyi, a będącem dla kupców lwowskich trunkiem codziennym.

Równocześnie z rozrostem handlowym miasta wzmaga się jego znaczenie polityczne i społeczne. Kupcy z dalekich krajów starają się teraz o prawo obywatelskie w naszym grodzie. Zjeżdżają, oprócz nacyi wcześniej tutaj osiadłych, Włosi, Wenecyanie, Szkoci i inni, asymilując się bardzo szybko. Tworzy wskutek tego mieszczaństwo Lwowa barwny kalejdoskop, gdyż każdy z przybyłych zachowuje przez długi czas cechy i obrządki swojego kraju, będąc przytem dobrym i uczciwym obywatelem przybranej Ojczyzny. Prawo przyznaje każdemu z przybyszów możność kultywowania swojej religii i obyczajów. Skąd kwitą tutaj i ścierają się najrozmaitsze cywilizacye i wierzenia, od cywilizacyi Dalekiego Wschodu, aż do kultury rzymskiej. Po krótkim okresie hegemonii niemczyzny, znaczne piętno wyciskają na Lwowie nadający mu wygląd oryentalny Ormianie, którzy też w tej pierwszej epoce świetności Lwowa, głównie przyczyniają się do wzrostu handlu lwowskiego przez swe ciągłe wędrówki w stronę Wołoszy i Turcyi.

Jak Lwów łączył Wschód ze Zachodem, tak też sam stykał się z Oryentem przez „Persów", jak nazywano wśród nas tych ormiańskich przybyszy o krzywych szablach i krzywych nosach, śniadej cerze, potężnej fantazyi i prawdziwie wschodnim temperamencie, tworzących swoją własną, mową, szatą i obyczajami, zupełnie odrębną kolonię w pobliżu katedry ormiańskiej. Jako przywódcy karawan, traktem wołoskim (dzisiejszym gościńcem łyczakowskim) na Gliniany, Skałat, Trembowlę, Kamieniec Podolski, ku Konstantynopolowi zdążających, Ormianie odegrali niesłychanie ważną rolę w rozwoju i podniesieniu na szczebel grodu, którego byli przez długi czas najżywotniejszym elementem handlowym, póki ich w wieku XVII nie poczęli po uzyskaniu odpowiednich przywilejów, wypierać Żydzi. Ormianie jednak byli nietylko dzielnymi kupcami, okazali się bowiem także najlepszymi synami ojczyzny, nawet w orężnej potrzebie stając w obronie ukochanego miasta, a w biegu wieków asymilując się tak z tubylczą ludnością polską, że prócz obrządku i niektórych pamiątek, nic dziś z swej dalekiej ojczyzny już nie kultywują.

O znakomitem znaczeniu Lwowa już w XV. stuleciu świadczy wyraźnie, że o poparcie jego starali się nawet królowie. Około r. 1425 zażądał król Władysław od Lwowian zobowiązania się, iż nikogo prócz jego następcą tronu nie obiorą. Łaska też królewska objawiła się w dwóch przywilejach, z których jeden uwalniał Lwowian od wszelkich ceł, drugi nadaje Radzie miejskiej prawo powiększania, stosownie do potrzeby ilości kramów i mianowania tłumaczów. W ślad za tym przywilejem postanawia król Władysław w r. 1444, iż kupcy zagraniczni przybywający do Lwowa nie mogą żadnych towarów przewieść przez to miasto, lecz obowiązani są cały swój dobytek tu na miejscu sprzedać, zaś zakupione we Lwowie towary mogą sprzedawać wszędzie, tylko nie w Wołoszy.

W ten sposób stanął gród nasz u celu swych marzeń: posiadł absolutne prawo składu. Dla kupców Lewanty stał się graniczną stacyą składową, u której kończyć się musiała ich droga. Jedni tylko Kaffajczycy otrzymali w r. 1466 prawo przeprawiania towarów przez Polskę do Genui.

Równolegle do znaczenia ekonomicznego Lwowa, rośnie bogactwo kultury, która miała przetrwać nawet późniejszy okres jego upadku gospodarczego. Już w XV. stuleciu powstają pomniki niezwykłej na one czasy cywilizacyi, mające po wiek wieków świadczyć o wyższym poziomie intelektu mieszczanina lwowskiego.

Mieszczaństwo lwowskie, z pośród którego wychodzą, obok kupców, uczeni, poeci, lekarze i historycy, a przedewszystkiem wielcy i na prawdziwie renesansową, swojej epoce właściwą, miarę zakrojeni obywatele, stwarza swój własny patrycyat, którego przedstawiciele pozostawiają po sobie niezaprzeczone ślady poczucia piękna i dążności do monumentalnego utrwalenia swych imion. Ci Sommersteinowie, Goldbergowie, Klepperowie, tak bogaci, że do dziś od nazwisk ich zwą się całe przedmieścia (Zamarstynów, Kulparków, Kleparów), ci Kampianowie o prawdziwie szekspirowskim rozmachu i pragnieniu władzy, owe Boimy, Alembeki, Zimorowicze i Domagalicze, sławni fundatorowie kaplic i przytułków, choć dziwnym fatum losu nie przetrwali kilku pokoleń i chociaż większość ich dzieł uległa zniszczeniu, tem, co po sobie zostawili — niewielką ilością zabytków architektonicznych i dokumentów zachowanych w archiwum lwowskiem — mówią wyraźnie o świetności Lwowa średniowiecznego.

(C. d. n.).

Niemniej też wydano odpowiednie zarządzenia dla powrotu podróżnych z „Targów Wschodnich“, który się całkiem prawidłowo odbył.

Celem ułatwienia odprawy podróżnych poleciła dyrekcya lwowska Polskiemu Biuru podróży „Obris“ urządzenie osobnej kasy na placu „Targów“, a Towarzystwo uznając propozycyę dyrekcyi za uzasadnioną, urządziło biuro we własnym pawilonie należącym do Ziemskiego Banku Kredytowego. Jak doniosłe było zarządzenie, wynika z tego, że dzienne wpływy w biurze tem wynosiły przeszło 400.000 marek.

Zgodna współpraca dyrekcyi lwowskiej i stanisławowskiej zasługuje przeto na publiczne uznanie.

Przemysł naftowy.

Nasz kapitał w stosunku do zagranicznego. — Powrót niemieckiego kapitału. — Cel przemysłu naftowego na „Targach“. — Pawilon „Nafta“. — Eksponujące firmy. — Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu — największa w Europie. — Posiada własne tanki morskie. — Rodzima produkcya narzędzi wiertniczych.

Chcąc się coś niecoś dowiedzieć o naszym przemyśle naftowym, na który jak wiadomo zagięli parol nasi sprzymierzeńcy i niesprzymierzeńcy, nasz sprawozdawca zwrócił się do przedstawiciela państwowej fabryki olejów mineralnych, który na „Targach Wschodnich“ udziela interesentom informacyi. Oto jak one brzmią:

Lwów, 6. października.

Nasz przemysł naftowy — rozpoczął uprzejmy informator — główne bogactwo naszego kraju, znajdował się do niedawna prawie w zupełności w rękach obcego kapitału. Od czasu samodzielności naszego Państwa, stan ten uległ zasadniczej zmianie. Podczas gdy z początkiem listopada 1918 r. kapitał inwestowany w przemyśle naftowym wynosił okrągło 30 milionów i cały był w ręku zagranicy, i nie było ani jednej polskiej spółki naftowej rejestrowanej, to w marcu roku 1919 powstaje pierwsze Polskie Konsorcyum Naftowe, a w ciągu dwu lat polski kapitał jest reprezentowany sumą dwóch miliardów osmdziesięciu milionów, podczas gdy kapitał zagraniczny wzrósł tylko do kwoty stu dziewięćdziesięciu siedmiu milionów.

Większość obcego kapitału inwestowanego przed wojną przez finansistów niemieckich, została obecnie zastąpioną kapitałem francuskim. Kapitaliści francuscy poszli jednak fałszywą drogą, gdyż pominęli w zupełności kapitały polskie i polskie siły fachowe, a wprowadzeni do nas przez pośredników wiedeńskich i niemieckich, zapłacili tak horendalne ceny za nabyte objekta, że o rentowności ich mowy być nie może. To też po jednorocznem zamknięciu rachunków nastąpiła gwałtowna deruta na giełdach zagranicznych z których skorzystał kapitał niemiecki i via Szwajcarya z powrotem obejmuje przemysł naftowy w Polsce, którym dawniej władał. Od czasu powstania przemysłu naftowego u nas, to jest w ciągu 50 lat, przewinęło się bardzo wiele kapitałów zagranicznych, większość ich jednak znikła bez śladu — jak obecnie francuski — głównie dlatego, że nie uznali za stosowne pracować przy pomocy kapitałów polskich i polskich inżynierów i robotników.

Pewna część przemysłowców naftowych polskich stworzyła organizacyę pod firmą „Związek polskich przemysłowoów naftowych“ obejmującą 60 proc. polskiego kapitału naftowego. Tenże związek wybudował właśnie pawilon, w którym się obecnie znajdujemy i z całą uprzejmością użyczył w tym pawilonie gościny, także firmom zagranicznym.

Udział przemysłu naftowego w „Targach Wschodnich“ ma na celu nie bezpośrednie zyski, lecz wpojenie w społeczeństwo nasze przekonania o znaczeniu przemysłu naftowego dla naszego Państwa. Dowodem tego, jest wybudowanie przez największą polską firmę „Karpaty“ z Glinnika Maryampolskiego szybu naftowego, oraz eksponowanie całego szeregu własnych narzędzi i maszyn wiertniczych, które specyalnie mogą zainteresować na pół miliona zwiedzających może 5-ciu ludzi. W głównym pawilonie noszącym napis „Nafta“ rozłożyły następujące firmy swoje eksponaty: Polska Nafta (Warszawa), W. Stawiarski i Spka (Krosno), „Galicya“ S. A. (Drohobycz-Borysław), Siemens-Schuckertowska Spółka (Lwów) lampy łukowe, dalej „Premier“, „Gazolina“, „Gaz ziemny“, „Metan“ (Lwów), „Rekord“ (Wolanka), Państwowe gazociągi w Jaśle, międzynarodowe gazociągi we Lwowie, Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu, „Tehate“ narzędzia wiertnicze, „Tepege“ towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych itd.

Imponujące są eksponaty państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu, która wystawiła własne przetwory: benzynę lotniczą, automobilową, motorową, rolniczą i ekstrakcyjną. Naftę silnopłomienną „Polmin“, rafinowaną, przemysłową, motorową, oleje gazowe, maszynowe, wrzecionowe, transformatowe, dynamo-motorowe, automobilowe, cylindrowe, parafinę i świece, wazelinę techniczną i medyczną, mieszankę opałową, ropał, gudrur itp.

Zawartość ropy w bardzo ciekawy sposób przedstawiła „Galicya“. Graficznie i praktycznie w odpowiednich słojach przedstawiono, że 10 kg. ropy po przetworzeniu daje: 0'7 kg. gazu świetlnego, 1'2 kg. benzyny, 4 kg. nafty, 1'4 oleju gazowego, 1'8 oleju maszynowego, 0'6 parafiny i 0'2 koksu naftowego.

Największa produkcya przypada na państwową rafineryę w Drohobyczu, będącą największą rafineryą w Europie, która przerabia dziennie 120 do 130 wagonów ropy, podczas gdy produkcya innych rafineryi wynosi od 20—50 wagonów produktów finalnych. Rafinerya państwowa, która w czasie wojny przechodziła rozmaite koleje, posiada obecnie biura sprzedaży w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Rydze i w Kopenhadze. Posiada własne składy w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Lipsku, Kłajpedzie, Libawie, Rydze, Rewlu, Stockholmie i w Kopenhadze, oraz posiada **własne tanki morskie.** Państwowa rafinerya dostarcza swojej produkcyi na aprowizacyę miast, zaś nadmiar eksportuje do Francyi i Rumunii. Posiada pewną ilość własnych kopalń w Borysławiu i Bitkowie, zaś część ropy kupuje u firm w Borysławiu.

— Czy narzędzia wiertnicze wyrabiamy w kraju?

— Owszem, największe warsztaty wraz z odlewnią posiada firma „Karpaty“, która wykonuje wszystkie narzędzia wiertnicze, — dotychczas odczuwaliśmy brak tylko większych dymensyi, ale obecnie już w Sosnowcu wyrabiają takowe w największych rozmiarach. Także i beczki żelazne mamy własnego wyrobu, a wykonuje je warszawska firma „August Repphan“. Poza tem towarzystwa jak „Tepege“, „Tehate“, Siemens-Schuckertowska Spka trudnią się dostarczaniem narzędzi wiertniczych dla naszych kopalń.

Pokolenion orlą-ducha.

OTWARCIE ZBIORÓW BOLESŁAWA ORZECHOWICZA.

Krótką wzmiankę podaną w swoim czasie o otwarciu zbiorów Orzechowicza, uzupełniamy obecnie następującymi szczegółami:

Lwów, 6 października.

Uważając Lwów za ostoję polskości, darował gminie m. Lwowa, jak już donosiliśmy, znany ofiarodawca milionowej fundacyi „na popieranie nauki polskiej“ p. Bolesław Orzechowicz, właściciel dóbr Kalników, w powiecie mościckim, osobnym aktem fundacyjnym z 16 sierpnia 1919 wszystkie swoje zbiory artystyczne i starożytne, sprowadzone do Lwowa w czasie zawieruchy wojennej dnia 13 marca 1915 r. przez dra Aleksandra Czołowskiego.

Zbiory te, urządzone w górnych salach pałacu przy ul. Ossolińskich l. 3, jak wiadomo, zostały otwarte w obecności przedstawicieli nauki i sztuki uroczyście dnia 24 września br. dla publiczności. W chwili otwarcia do zebranych przemówił imieniem gminy m. Lwowa wiceprezydent dr. Marceli Chlamtacz następująco:

Szanowne Zgromadzenie! W dobie wskrzeszenia niepodległego bytu naszej Ojczyzny a w chwili, kiedy Lwów, Polski pomnożyciel, Obrońca i przedmurze „Sola Leopolis ornamentum munimentumque primarium totius regni“, wytrzymawszy zwycięsko straszne ataki ponownie ujawnił bohatersko swą wierność i miłość Rzeczypospolitej, ziemianin Bolesław Orzechowicz, jakby na upamiętnienie owych zdarzeń składa prawdziwie królewski dar, który będzie na zawsze tego miasta ozdobą, a zarazem trwałą po nim pamiątką. Dobrze zasłużony już dawniej wobec nauki polskiej, hojnemi dla niej ofiarami związał dzieło życia swego stworzenia we Lwowie pomyślnych dla tejże nauki polskiej warunków z troską o utrwalenie polskości, pomnożenie jej widomych śladów tu na kresach.

W chwili odbudowania ze zgliszcz i ruiny Domu wolności, wnosi do niego skarby najcenniejsze. Wpatrzony w świetną przeszłość zbierał minionej doby pamiątki bezcenne, aż powstał zbiór wspaniały. Nie ukrył tych skarbów zazdrośnie w zaciszu własnego domu, ale uczynił je dobrem ogółu a umiejscowił nie tam, gdzieby one, a przez nie imię jego większy rozgłos miały, ale tu w polskości kresowej strażnicy, by tej polskości duchową twierdzę umocnić.

Od pierwszej chwili zrealizowania darowizny było żywą i gorącą potrzebą naszych serc wyrazić wielce zasłużonemu ofiarodawcy uczucia czci, hołdu i niewygasłej wdzięczności.

Lecz trzeba było poprzód pomyśleć o stosownem pomieszczeniu i godnej oprawie dla wspaniałego daru, a nie sprzyjała tej pracy przeciągająca się zawierucha wojenna, groźba zeszłorocznego najazdu nieprzyjacielskiego. Pomieszczenie i oprawa dane tym zbiorom przez miasto — czujemy to dobrze — nie odpowiada ich wysokiej wartości, lecz to, co zrobiono w granicach możności, ma zaświadczyć o najszczerszej intencyi stworzenia widomego znaku głęboko odczutej czci dla wielkiej zasługi i wielkiego obywatelskiego czynu.

Wspaniałym darem pomnożył p. Orzechowicz znakomicie zbiory miasta naszego i utrwalił to ognisko polskiej kultury, rozszerzył fundamenta polskiej myśli i polskiego ducha.

Uczuciem wdzięczności przejęta Reprezentacya miasta, pełna podziwu dla wielkiego czynu, jednomyślną uchwałą swą z dnia 15 września br. nadała p. Orzechowiczowi godność najwyższą, jaką rozporządza, zaszczyt, jakim nagradza najzasłużeńszych z zasłużonych — honorowe obywatelstwo król. stoł. miasta Lwowa.

Wrodzona skromność nie pozwoliła p. Orzechowiczowi w dniu dzisiejszym otwarcia jego zbiorów jawić się wśród zebranych i przyjąć dyplom honorowego obywatela. Odkładając więc wręczenie dyplomu do chwili późniejszej, ogłaszam zbiory Orzechowicza jako otwarte i dla ogółu dostępne“.

W zastępstwie nieobecnego ofiarodawcy temi słowami zakończył uroczystość prof. dr. Oswald Balzer:

„P. Orzechowicz, dla przyczyn, o których zaraz powiem, rozumiał, że nie należy mu jawić się osobiście na tej dzisiejszej uroczystości i prosił mnie, ażebym w jego imieniu dał wyraz uczuciom i myślom, jakie go z tej okazyi przenikają. Wywiązując się z rzetelną chęcią z tego wezwania najlepszego syna tej ziemi, składam najpierw gorącą podziękę Reprezentacyi miasta, a zwłaszcza kierownikowi tej sprawy, p. wiceprezydentowi Chlamtaczowi, za tak gorliwe zajęcie się zbiorami, za tak staranne ich uporządkowanie i pomieszczenie. A poza tem dziękuję za dobre słowa, za wyrazy uznania, jakie tu padły dla p. Orzechowicza. Wstawiając się w krąg jego myśli, powiem,

Przemysł drzewny.

Drewniane domy. — Meble, parkiety. — Produkcya Klewania zaopatruje zagranicę.

Lwów, 6. października.

(mg) Przemysłowi drzewnemu, zgrupowanemu na wystawie Targów Wschodnich, warto poświęcić osobną kartę. Przedstawia się on dodatnio nie tylko liczebnie, ale i co do jakości i precyzyi wykonania przedłożonych okazów, od największych do najmniejszych.

Te największe — to domki drewniane, śliczne, jak zabaweczki dla dzieci, wykończone we wszystkich szczegółach, tchnące nowością, zapraszające do zamieszkania. Wystawiła je firma „Lignum“ z Ustrzyk, „Oikos“ i „Wojciechów“, Towarzystwo Akcyjne, stacya Kamińsk-Wojciechów. Domek „Oikosu“, zbudowany z artystycznym wykwintem, zawierał wystawę mebli i parkietów, wyrabianych przez zakłady przemysłowe tej firmy, obok pomieszczonej w nim wystawy prasowej i zbioru kilimów. Nieco mniejszy, ale również wyglądający jak cacko, jest domek przenośny z fabryki „Wojciechów“, którego złożenie odbywa się w ciągu 36 godzin, a koszt wynosi 1½ miliona marek.

Prócz „Oikosu“ wystawiła parkiety firma Bystrzycki z Przemyśla i Towarzystwo Przemysłowo-leśne w Orżewie, stacya Klewań na Wołyniu. Ten ostatni zakład, to przedsiębiorstwo wielkich rozmiarów, gdyż posiada własny sześciogatrowy tartak, parkietarnię, fabrykę fornierów, a wyroby swe rozsyła nie tylko po całej Polsce, ale na eksport do Anglii i innych krajów zachodnich. Fabryka jest uruchomiona od r. 1918.

Meble drewniane, od prostych do najbardziej luksusowych, wystawiono w każdym niemal pawilonie. Można było oglądać całe, prześliczne sypialnie i salony, z których jeden garnitur ceniono na 5 milionów marek. Firmy stolarskie lwowskie zajmują w tym szeregu poczesne miejsce. Prócz innych wystąpiły fabryki: „Seta“, „Strug“ w Zakopanem, „Henryków“ w Kielcach, Stolarnia maszynowa w Jaszczurówce, Bystrzycki w Przemyślu i szereg firm warszawskich.

Inne wyroby drzewne i przetwory tartaków można było oglądać w grupach: „Arborn“, Krykiewicza i Spółki, „Lignum“, Webera, Zarządu lasów hr. Potockiego i wielu innych.

Bardzo pięknie reprezentowany był dział sztuki zdobniczej, zabawek drewnianych i innych drobiazgów z drzewa, ale te omówione już były szczegółowo na łamach „Gazety Wieczornej“.

Ukraiński uniwersytet w Pradze.

Lwów, 6. października.

„Bohemia“ donosi, że uroczyste otwarcie „Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego“ w Pradze, odbędzie się w połowie października br. Uniwersytet mieścić się będzie w Karolineum i Klementyneum, a składać się będzie z wydziałów: prawniczego i filologicznego. Rektorem będzie b. profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Kolessa, a wykładać mają między innymi prof. Dnistryański, Smal-Stocki i dr. Sabat. Na utrzymanie uniwersytetu złożyli Rusini amerykańscy znaczne fundusze. W Pradze znajduje się obecnie około 800 studentów ruskich.

Polska flota bałtycka niepokoi Niemców.

Gdańsk, w październiku.

(.) Jak pięknie rozwija się polska flota bałtycka, najlepszym tego dowodem zaniepokojenie prasy niemieckiej. „Danziger N. Nachrichten“ zamieszczając w tym duchu artykuł oświadczają, iż Puck przybiera charakter portu wojennego, przyczem wymienia iż do Pucka przybyć mają trzy torpedowce, przyznane Polsce traktatem wersalskim.

Na brzegu puckim wznoszą się cztery latarnie morskie. W szkołach morskich przygotowuje się oficerów i żołnierzy do marynarki wojskowej i handlowej. Flotyla wiślana składa się z 19 większych i 30 mniejszych statków, które oddały niemało zasług w odpieraniu napadów bolszewickich. W polskiej marynarce służy obecnie 246 oficerów.

Torpedowce które przeznaczone zostały Polsce, pochodzą z b. marynarki niemieckiej. Wymiary ich wynoszą 60 metrów długości, 620 metrów szerokości a 330 do 350 ton zanurzenia w wodzie. Płyną z szybkością 25—30 mil morskich na godzinę. Zaopatrzone są w dwie armatki szybkostrzałowe. Torpedowce zbudowane zostały w Szczecinie.

Szkolenie żołnierza polskiego.

Lwów, 6. października.

(.) Z dniem 1. listopada przenoszą się pułki toruńskie do wschodniej Małopolski, na ich miejsce zaś przychodzą pułki wschodnio-małopolskie.

Centralna szkoła kawaleryi w Grudziądzu z dniem 1. października przystąpiła do pracy nad wyszkoleniem młodego oficera. Jest to pierwsza szkoła jazdy polskiej, w której ogniskuje się wyższy kurs jazdy dla oficerów i kurs podchorążych jazdy. Powyższa szkoła przysporzyła już naszej armii 500 oficerów, wyszkolonych wedle najnowszych zasad nowoczesnej techniki wojskowej. — Kurs trwa 10 miesięcy. — W przyszłości trwać będzie dwa lata. Na kursa oficerskie przyjęci być mogą oficerowie zawodowi pułków jazdy, do szkoły kadetów, absolwenci szkół podchorążych piechoty, którzy zamierzają poświęcić się pracy oficerskiej w kawaleryi.

W głównej szkole wojskowej gimnastyki i sportów w Poznaniu urządzony zostanie 10 miesięczny kurs dla oficerów, który rozpocznie się z dniem 10 bm. Ilość słuchaczów kursu oficerów wynosić będzie 40.

Dlaczego rosną ceny mąki?

Lwów, 6. października.

(.) Z powodu stale wzrastających cen za mąkę, jeden z dzienników warszawskich otrzymał wywiad z dyrektorem centrali Handlowej p. Płodowskim, który wyjaśnił przyczynę tejże zwyżki. Oświadczył mianowicie, iż zasadniczą przyczyną drożyzny mąki jest stale wzrastająca cena zboża, które z powodu źle strzeżonej granicy wywożone jest hurtownie za granicę. Dalszą przyczyną są tak stale wzrastające koszta robocizny, jak i brak opału, na czem cierpią bardzo młyny, komitet zaś węglowy robi stale młynarzom utrudnienia. Młyny parowe stają i to znowu wpływa na cenę mąki. Lepsze traktowanie młynów pod tym względem poprawiłoby może ciężką sytuacyę.

„Życie teatralne“.

Lwów, 6. października.

(mg) Wczoraj ukazał się po raz pierwszy tygodnik miejskich teatrów we Lwowie, pod powyższym tytułem, który sprzedawany będzie codziennie w teatrach, zamiast programu. „Życie teatralne“ poza programem na odwrotnej stronie karty tytułowej, zawiera recenzye z premier w teatrach lwowskich, korespondencye z innych teatrów w Polsce, wiadomości z życia teatralnego za granicą, sylwetki wybitnych artystów i krytyków, artykuły o modzie, nowelki, anegdoty itp. oraz bogaty dział ogłoszeń znanego we Lwowie biura reklamy Alojzego Jacobiego. Pierwszy numer przynosi życiorys dyr. Czarnowskiego, przypomnienie historyczne o Kaliguli z okazyi wystawienia dzieła Rostworowskiego, recenzyę z premiery „Hrabianki Fox-trotta“ w teatrze „Nowości“, kronikę teatralną, dział humorystyczny, mody, wiadomości literackie. Pojawienie się zajmującego pisemka w chwili, gdy ożywiło się życie teatralne miasta, zapewne będzie sympatycznie przyjęte przez publiczność odwiedzającą nasze teatry.

Program
uroczystości ku czci Maryi Konopnickiej

W SOBOTĘ 8 B. M.

Lwów, 6. października.

1) Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów o godz. 10'30. Śpiew Tow. „Echo“ i solo na wiolonczeli.

że to uznanie i wdzięczność spotykają go niespodziewanie i niezasłużenie. Przewodnia myśl, którą przyjął za podstawę całej swojej działalności życiowej wyraża się w tem, że ta działalność, według najlepszej wiedzy i woli, służyć winna w całości narodowi, i że to, co posiadł, i co wzorową swoją gospodarką tak wydatnie przymnożył, dzierży tylko jako narodu tego powiernik, że więc fortuny swojej dla narodowego przedewszystkiem dobra używać powinien. Swoje hojne ofiary na cele narodowe uważa tedy za prostą tylko spłatę ciążącego na nim długu, za spełnienie bezwzględnego obowiązku. W takiem ujęciu rzeczy uznanie, czy wdzięczność za swoje ofiary poczytuje za nagrodę niezasłużoną. I dlatego właśnie tak trudno było mu o decyzyę uczestniczenia w tej dzisiejszej uroczystości w obawie, żeby go snać nie spotkało uznanie, zdaniem jego niezasłużone.

Tkwił zawsze w duszy tego ziemianina-obywatela, zaprzątniętego na pozór wyłącznie twardą pracą na roli, wysoki kult dla kulturalnych dóbr narodu, wielostronne zrozumienie jego potrzeb na tem polu. One rozstrzygnęły też o kierunku akcyi, jaką rozwinął, wywiązując się z uświadomionych sobie obowiązków wobec narodowej sprawy. W praktyce akcya ta rozszczepiła się w dwu kierunkach. Jeden to poparcie celów nauki polskiej i złączone z tem przeszło milionowe, ciągle jeszcze zwiększane jego fundacye w byłem Towarzystwie dla popierania nauki polskiej, obecnem Towarzystwie naukowem lwowskiem. A drugi kierunek, to już taki, który wypłynął z wielkiego jego ukochania osobistego, z umiłowania narodowej sztuki. Przez długie lata, nie szczędząc fortuny, gromadził z rzetelnem znawstwem drogocenne skarby malarstwa polskiego i inne zabytki sztuki tudzież przedmioty muzealne, aż wreszcie utworzyła się stąd najpokaźniejsza kolekcya, przedstawiająca wysoką wartość artystyczną. Ta kolekcya, która była rozkoszą duszy samego twórcy, dostaje się teraz naszemu miastu, bo i pod tym względem przeważył obywatelski nawskroś jego punkt widzenia, że nie należy mu tych skarbów chować zazdrośnie dla siebie, że trzeba je oddać dla użytku publicznego — narodowi.

Oddał je zaś — mimo, że miał swobodny wybór pomiędzy innemi miastami Rzeczypospolitej — Lwowu, podobnie jak i wspomniane poprzednio fundacye naukowe utworzył w Towarzystwie lwowskiem. Uczynił zaś ten wybór celowo i z rozmysłu: żeby tutaj, w stolicy kresów wschodnich stworzyć nowe placówki kultury polskiej. Rycerz kresowy dawnego autoramentu, chociaż w odmiennej, do teraźniejszych warunków dostosowanej szacie. Jak tamci, dawniejsi, mieczem bronili tych kresów, tak ten stawia tu lub umacnia potężne warownie narodowego ducha, od których promieniować ma nazewnątrz kultura polska.

W takich to intencyach p. Orzechowicz składa swoją ofiarę. Składa ją z tem pełniejszą ufnością, że dostaje się ona miastu, które szczyci się dobrze zasłużonym tytułem pomnożyciela polskości, składa ją na ołtarzu Ojczyzny — również dla pomnożenia polskości. I niechajże na tych skarbach urabiają się i kształcą przyszłe pokolenia orląt — ducha.“

2) Pochód na cmentarz — młodzież szkół średnich i powszechnych zwolniona od nauki od godz. 10 rano, trzy kapele, cechy ze sztandarami — pod kierownictwem prezesa Ferdynanda Ohlego.

3) Na cmentarzu: chór, przemówienie p. Nuzikowskiej, porucznika Klinga, odśpiewanie „Roty“ przy akompaniamencie muzyki wojskowej.

4) W wielkiej sali ratuszowej o g. 7 wiecz. uroczysta Akademia: a) Kantata dyr. Sołtysa; b) przemówienie reprezentanta miasta; c) referat p. Maryi Jaworskiej; d) deklamacya p. Leonii Barwińskiej; e) deklamacya p. Henryka Barwińskiego; f) odśpiewanie „Roty“.

*

Młodzież szkół średnich i powszechnych uwolniło Kuratoryum w sobotę 8 bm. od nauki szkolnej już od godz. 10 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Maryi Konopnickiej. Obie galerye w ratuszu otwarte tylko dla młodzieży.

Ile książek wydała Książnica Polska?

Lwów, 6. października.

Z Książnicy Polskiej otrzymujemy następujące informacye w sprawie podręczników szkolnych: Na rok obecny wydaliśmy wszystkie niemal podręczniki szkolne w nakładzie dwa razy większym, niż w roku zeszłym. Książki nasze zdobywają sobie jednak coraz więcej uznania, wypierając inne, widocznie gorsze. W jakiem tempie to wypieranie się odbywać będzie, tego przewidzieć niepodobna i stąd mamy takie niespodzianki, że książka obliczona na cały sezon, wyczerpuje się w ciągu 2—3 tygodni. Sprawność naszej organizacyi doszła jednak do tego stopnia, że w ciągu 10 dni wydrukowaliśmy i zbroszurowali 50.000 egz. Elementarza Falskiego, którego wydanie 3 już jest w handlu; w ciągu 3 tygodni ukończyliśmy druk Opowiadań z dziejów Ojczystych w nakładzie 50.000 i książka ta ukaże się w handlu w przyszłym tygodniu. Również na ukończeniu są i w ciągu 5—15 dni będą gotowe książki do nauki języka niemieckiego Leonharda-Jakóbca dla kl. I, II i III, książki francuskie dra Węckowskiego, Podręczniki matematyczne Sierzputowskiego, Wypisy polskie Próchnickiego i Wojciechowskiego i i. By zaś zrozumieć ogrom trudności, piętrzących się przed nami, zauważyć trzeba, że taka szybka produkcya nowych wydań możliwa jest, gdy się ma na składzie przynajmniej kilkanaście wagonów papieru, z których każdy kosztuje około 2 miliony mk.

Co do podziału posiadanych zapasów — to trudno ocenić, czy słuszniejszą rzeczą jest zaopatrywać przedewszystkiem dzielnicę, która już kilkadziesiąt lat korzystała ze szkoły polskiej i książki polskiej, czy też słać przedewszystkiem książkę i to dobrą książkę, na kresy nasze — Poznańskie, Pomorze i Wilno.

Lwowa nie opuszczamy. Centrali swej do Warszawy nie przenieśliśmy, przeciwnie tu we Lwowie organizujemy się coraz silniej; tutaj kupiliśmy dla swej siedziby dom, tu mamy naszą produkcyę — tu wreszcie zakładamy instytut kartograficzny „Atlas“.

Wkońcu niech nam wolno będzie zaznaczyć, że żadnego monopolu na książki szkolne nie posiadamy.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

We czwartek, 6. października, o godz. 7.30 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego.

W piątek, 7. października o godz. 7.30 wiecz.: „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W sobotę 8. października o godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostanda.

W sobotę 8. października o godz. 7.30 wiecz. „Holender Tułacz“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Repertuar Teatru Małego:

We czwartek, 6. październ., o godz. 7.30 wieczorem „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Herczega.

W piątek, 7 października o godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 akt. H. Zbierzchowskiego.

W sobotę, 8 października o godz. 7.30 wiecz. „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Herczega.

Repertuar Teatru Nowości:

W piątek, 7. października, o godz. 7.30 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wilińskiego.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej“, ul. Rejtana l. 3. Dziś premiera. Gościnne występy pp. Ursteina Pikusia, Rendtgena i Windheima. 1) Część koncertowa. 2) Wielka rewia p. t. „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein. — Początek o godz. 8 wiecz.

Lwów, 6. października.

Komunikat strzelecki. Otrzymujemy następujące pismo: Uchwałą Zarządu głównego Związku strzeleckiego w Warszawie z d. 16 września br. zostały rozwiązane wszelkie władze Związku strzeleckiego na terenie miasta Lwów, a to Zarząd okręgowy, Zarząd obwodowy i Oddziały Związku strzeleckiego, za swą działalność niezgodną ze statutem Zarządu głównego Związku strzeleckiego w Warszawie i Zarządu okręgowego Związku strzeleckiego we Lwowie. Kierownictwo tymczasowe Okręgu do czasu wyboru nowego Zarządu zostało powierzone kapitanowi Schmalowi Henrykowi, za zezwoleniem Ministerstwa spraw wojskowych, jako referentowi przysposobienia rezerw przy wydz. III. a. szt. Do O. Gen. Lwów. Prezes Zarządu głównego Związku strzeleckiego Wacław Sieroszewski.

(mg) **Czy nie da się zmienić?** W sobotę, jak już ogłoszono w dziennikach, odbędzie się uroczystość ku czci Maryi Konopnickiej, obejmująca między innymi punktami programu nabożeństwo żałobne o godz. 10 rano i pochód na cmentarz o godzinie 11. Równocześnie, gdyż także na godz. 10 rano zapowiedziano uroczystość inauguracyi roku akademickiego Politechniki lwowskiej. Wprawdzie dzień tej uroczystości był zapewne już długi czas naprzód postanowiony, szkoda jednakże, że wypadł on w dniu obchodu, w którym weźmie udział całe miasto i młodzież wszystkich zakładów naukowych, gdyż wskutek tego nie będzie mogła w nim uczestniczyć młodzież Politechniki i grono jej profesorów — natomiast inauguracya roku szkolnego Politechniki pozbawiona być może udziału przedstawicieli władz. Może daloby się jeszcze, jeżeli to możliwe, uroczystość te przenieść na inny dzień.

(k) **Sukces lwowskiego przemysłu na „Targach Wschodnich“.** Niemal wszystkie wyroby firm lwowskich odniosły wspaniały sukces na „Targach Wschodnich“. Każda z firm rozsprzedała na Targach większą część swych wyrobów, a nawet w ciągu wczorajszego popołudnia nie spieszyła się z pakowaniem towarów, gdyż z każdą chwilą wzrastała ilość nabywców. Szczególniej wyroby drzewne oraz zabawkarskie cieszyły się ogromnem wzięciem, a stosunkowo niskie ceny,

Przemysł ceramiczny na „Targach Wschodnich“.

(Na podstawie rozmowy z jednym z dyrektorów firmy „Pezet“).

Lwów, 6. października.

W pawilonie przeznaczonym dla eksponatów działu ceramicznego uderzała przedewszystkiem bogata wystawa firmy „Pezet“ — Powszechne Zakłady budowlane S. A. we Lwowie.

„Pezet“ wystawił produkcyę ceramiczną z 5 cegielń, z których 3 znajdują się we Lwowie: Cegielnia „Pałace“ w Sichowie, cegielnia „Zaścianek“ w śródmieściu i cegielnia „Zamarstynów“. Czwartą cegielnię posiada „Pezet“ w Gródku Jagiellońskim, gdzie wyrabia cegłę maszynową i dachówkę pierwszorzędnej jakości. Piąta wreszcie cegielnia znajduje się w Stanisławowie: „Cegielnia Udziałowa Pezet Urman i Ska“.

Na pytanie o wysokość produkcyi wymienionych cegielń, odpowiedział uprzejmie dyr. „Pezetu“:

— Produkcya 3 cegielń we Lwowie wynosiła w roku ostatnim 8,000.000 sztuk cegieł, roczna zaś produkcya cegielni w Gródku Jagiellońskim wynosi półtora miliona sztuk dachówek.

Z wszystkich tych pięciu cegielń wystawił „Pezet“ na „Targach Wschodnich“ fotografie interesujące już z tego względu, że stwierdzają, że wszystkie przedsiębiorstwa znajdują się w pełnym ruchu.

Bardzo interesujące są też fotografie wapiennika w Niżniowie, produkującego znane z dobroci wapno o wydajności 27 m³ wapna gaszonego na 10.000 kg. wapna palonego. Produkcya roczna tego, przez „Pezet“ odbudowanego wapiennika dochodzi do 1.000 wagonów.

Fotografie kamieniołomu w Jamnej wykazują eksploatacyę maszynową na wielką skalę. Znajduje się tam parowa tłuczkarnia szutru, fabryka wyrobów cementowych, a specyalnie dachówek. W kamieniołomach tych wyrabia się pierwszorzędny kamień (piaskowy) do budowy mostów, kostki brukowe, pieńki, krawężniki itd. — Betoniarnia wyrabia oprócz dachówki cementowej rury betonowe, gąsiory, cegłę i pustaki.

„Pezet“ wystawił też doborową papę dachową z własnej fabryki we Lwowie. Roczna produkcya fabryki tej wynosi przeszło 2 i pół miliona m. kw.

— Jak przedstawia się działalność „Pezetu“ w zakresie działu drzewnego?

— W dziale drzewnym — odpowiedział dyrektor „Pezetu“ — prowadzimy obecnie eksploatacyę drzewostanów doliny Bystrzycy w nadleśnictwach: Pasieczna Rafajłowa i Zielona dla wytwarzania elementów budowlanych i materyału eksportowego.

Prócz tego prowadzi „Pezet“ odrębny dział budowlany dla samoistnego wykonywania budów bądź w stosunku gospodarczym, bądź za umówionem wynagrodzeniem, a to przy dostarczeniu materyałów z własnych wytwórni, materyałów budowlanych i z bogato zaopatrzonych składów. Jeden magazyn własny posiada „Pezet“ na dworcu łyczakowskim we Lwowie, a gdy tak ten magazyn, jak i magazyny w mieście nie wystarczają, przystąpiła Spółka „Pezet“ obecnie do budowy wielkiego magazynu na dworcu głównym we Lwowie.

Firma „Pezet“ rozwinęła żywą i rozgałęzioną działalność, już w pierwszym roku swego istnienia stała się jednem z największych przedsiębiorstw w dziedzinie wytwórczo-budowlanej.

— Ilu robotników zatrudnia „Pezet“?

— Około 600 robotników i przeszło czterdziestu urzędników.

Ekspozyturą w Krakowie kieruje inżynier Kazimierz Czunka, ekspozyturą w Stanisławowie inż. Makulski, a ekspozyturą w Nadwórnej inż. Stanisław Jacynicz.

— Jakie sfery reprezentowane są w Radzie nadzorczej „Pezetu“?

— Na czele Rady nadzorczej stoi wiceprezydent miasta Lwowa dr. Leonard Stahl, a w skład jej wchodzą: dr. Teodor Ballaban, inż. Artur Hausner, dr. Leon Wasserberger, profesor dr. inż. Otto Nadolski, dr. Czesław Nieduszyński, znani przemysłowcy dr. Jan Rucker, Wit Sulimirski i jako delegat Banku krajowego dyrektor tegoż Banku dr. Rużycki, inż. Kazimierz Neyman i Zygmunt Pawłowski.

W skład Dyrekcyi wchodzą pp.: inż. Arnold Kolischer, Maryan Turski i Tadeusz Orzechowski.

H.

umożliwiały nabycie tychże. Również i wielkie zapasy przedmiotów kuchennych zostały w ciągu dnia wczorajszego rozsprzedane. Obecna wystawa zachęci niezawodnie kupców lwowskich do liczniejszego wystąpienia na następnych Targach.

(k) **Drób na Targach Wschodnich.** Lwowskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie ozdobiło wystawę Targów najpiękniejszymi okazami drobiu. Jedną część hangaru K. 2. zastawiono większymi i mniejszymi kurnikami. Przepiękny okaz stanowiła para olbrzymich gęsi. Na kurniku widniał napis „sprzedane“, a każdemu późniejszemu nabywcy serce z zazdrości się ściskało, że nie zdołał przybyć na czas, by zakupić oryginalne ptactwo. Piękne kury, kaczki, pantarki itd. w oddzielnych kurnikach, stanowiły już obcą własność. Zdaje się, że Towarzystwo Gospodarskie wszystkie swe przepyszne okazy rozsprzedało pomiędzy nieznanych nam. szczęśliwych nowonabywców. Zmęczone ptactwo z trudem już poruszało się w swem więzieniu — w którem przebywało od dni dziesięciu.

(k) **Lekceważenie klientów.** W bardzo wielu sklepach i magazynach naszego miasta spotyka się kupująca publiczność z nader niegrzecznem i szorstkiem przyjęciem. Często też kupiec sprzedając towar, przybiera taką minę, jak gdyby robił łaskę kupującemu sprzedając mu towar, który tenże ostatni musi drogo opłacać. Kupiec zapomina przytem, że dzięki tej właśnie klienteli istnieje. Do takich zakładów, gdzie podobnie niegrzecznie traktowaną jest publiczność należy „Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna M. Zduńczyk i Gawrońskiego“. Pominąwszy już, iż w tej pralni roboty, za które płaci się wysokie ceny, nie są nigdy w oznaczonym czasie wykonane, traktowanie publiczności przechodzi wszelkie możliwe granice. Najlepszym sposobem będzie, gdy publiczność unikać będzie podobnych zakładów, by w ten sposób nauczyć funkcyonaryuszy, czy też właściciela tego zakładu nieco więcej grzeczności.

(—) **Walka z lichwą we Lwowie.** Wkrótce we Lwowie rozpoczną pracę w kierunku tępienia lichwy komisarz policyi państwowej Homrański i dwóch agentów policyjnych. Organom tym dodana zostanie do pomocy odpowiednia asystencya. Pracować zaś oni będą wspólnie ze Smolikowskim, dotychczasowym kierownikiem Urzędu walki z lichwą.

(—) **Oszust.** Stanisław Skórkowski z Tarnowa zapoznał się z Anną Górską, wdową z pobliskiej wsi Pogwizdowa. Pod pozorem „żeniaczki“ namówił ją, by zabrała swe rzeczy i wyjechała z nim do Tarnopola, gdzie kupił realność. Łatwowierna kobieta zgodziła się na propozycyę i wyjechała ze Skórkowskim. We Lwowie zatrzymali się. Rzeczy zostawili w szynku przy pl. Krakowskim, sami zaś udali się do miasta, gdzie mieli robić zakupy do przyszłego gospodarstwa. Wkrótce jednak Skórkowski zgubił się swej narzeczonej. A gdy ta przybyła do szynku, w którym pozostawiła swe rzeczy, dowiedziała się, iż w międzyczasie Skórkowski zabrał jej tłumok. Po szkodowana o przygodzie swej zawiadomiła policyę.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** Wczoraj podczas pracy w browarze Tow. akcyjnego przy ul. Kleparowskiej robotnik Franciszek Lis, liczący 37 lat, podczas układania beczek spadł z drabiny i podczas tego zranił się ciężko w głowę. Pierwszej pomocy rannemu udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Nieostrożny woźnica.** Rozwoziciel wody sodowej, Fiszel Brintel, jadąc wczoraj po południu placem Bernardyńskim, potrącił tak silnie woźnego Maryana Monastyrskiego, że ten upadł i ciężko się potłukł, oraz zranił. Monastyrskiemu rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło go do domu.

Z CAŁEJ POLSKI

() **Z powodu ocalenia Naczelnika Państwa.** 834 korpus oficerski szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, z okazyi ocalenia Naczelnika Państwa ufundował cegiełkę wawelską.

(+) **Targi północne w Białymstoku.** Utworzyło się w Białymstoku towarzystwo targów północnych na wzór Targów Wschodnich we Lwowie. Zadaniem tych targów będzie pośrednictwo między Polską a Rosyą w dziedzinie handlu oraz pośrednictwo handlowe z państwami bałtyckiemi. Po raz pierwszy targi północne będą otwarte w roku przyszłym.

(+) **600 marek za kilo cukru.** P. Julian Tołłoczko, prezes Związku cukrowni, w rozmowie z współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego“ oświadczył, że cukier z nowej kampanii, który ukaże się w pierwszych dniach listopada, kosztować będzie 600 mk. za kilogram. Rząd osiągnie z akcyzy przy wolnym handlu około 40 miliardów rocznie.

(+) **Wykrycie lotnego domu gry w Warszawie.** Przy ul. Nowy Świat wykryto lotny dom gry. W chwili wejścia policyi znajdowało się tam dwanaście osób, należących do tzw. śmietanki, za sobnej w gotówkę. Grano tam na bardzo znaczne sumy.

KOMUNIKATY.

Koncert Wacława Kochańskiego zapowiedziany na dzień 7. paźdz. w sali Towarz. muz. obudził wśród naszych melomanów wielkie zainteresowanie. Miarą powodzenia jakiego ten świetny skrzypek doznał w Ameryce, są entuzyastyczne głosy prasy amerykańskiej, którą podbił on za pierwszym swoim występem. Wszyscy znakomici krytycy zaliczyli go do nielicznego grona ubóstwianych skrzypków („to the worshipful company of no able violinists“). Bilety na koncert sprzedaje księgarnia Połonieckiego (ul. Kl. Tańskiej).

Zamknięcie wystawy obrazów Ignacego Pinkasa, obejmującej zbiorowy cykl p. t. „Wilno i okolice“, a urządzonej w „Zachęcie“ (ul. Legionów l. 7) nastąpi w poniedziałek 10 bm. Do tego dnia włącznie oglądać można cykl powyższy, na który składa się architektura, pejzaże, typy uliczne i okolice Wilna, codziennie od godz. 10 do 4 popoł.

Wacław Kochański, najznakomitszy skrzypek polski wystąpi z koncertem w sali Tow. muzycz. dnia 7 b. m. Bilety sprzedaje księgarnia Połonieckiego, ul. Kl. Tańskiej.

Wschód, tło historyczne „Targów Wschodnich“. Co sam Wschód mówił o stosunkach z nim Polski? Niezwykle zajmujący wykład na ten temat wygłosi w piątek 7 bm. o godz. 7 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art. senior oryentalistów polskich Jan Grzegorzewski. Wobec sukcesu, jaki świeżo odniosły „Targi Wschodnie“ we Lwowie, wykład p. Grzegorzewskiego obudzi niezawodnie zarówno wśród inteligencyi naszej, jak w kołach handlowych i przemysłowych duże zainteresowanie.

Ostre strzelanie artyleryi. Dnia 6, 7 i 8 paźdz. br. odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu artyleryi polowej i ciężkiej w rejonie zamkniętym gminami Hołosko Wielkie, Zboiska, Grzybowice, Hamulec, Brzuchowice. Kierunek strzałów od Zboisk na Łysą Górę. Wstęp na zagrożony teren wzbroniony od godz. 8 do 15.

Opieka nad żołnierzem polskim. Zawiązany w r. 1917 Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim, który tylekrotnie spełniał już swoje wobec żołnierza polskiego zadanie, zwraca się znowu z gorącym apelem do wszystkich — „pomóżcie młodzieży, która po trudach i znoju do pracy i nauki się garnie“. Wracają nasi żołnierze i z niewoli i ci co rótki, a e znojny czas w polu przebyli, wracają żołnierze-ochotnicy, którzy porzucili ławki szkolne, aby piersią swoją osłonić granice Ojczyzny. Wracają odarci, zniszczeni. Zwraca się przeto Komitet z gorącą prośbą o składanie datków na cele powracające z niewoli i zdemobilizowanej młodzieży naszej, szczególnie tych, którzy przerwane nauki kończyć pragną. Ofiarowane datki uprasza się składać w komitecie O. Ż. P. ul. Rutowskiego 4, II. p.

Magistrat miasta Szczebrzeszyna w województwie lubelskiem uprasza wszystkich P. T. zbieraczy map i planów dawnych miast Rzeczypospolitej polskiej o podanie wiadomości, czy w swoich zbiorach nie posiadają map i planów miasta Szczebrzeszyna, dawnych, a głównie planów miasta po r. 1864. Wszelkie wiadomości uprasza się podawać pod adresem burmistrza p. Czesława Zakrzewskiego w Szczebrzeszynie. Uprasza się o powtórzenie tej wzmianki w dziennikach Rzeczypospolitej.

Inauguracya roku szkolnego 1921-22 na Politechnice Lwowskiej odbędzie się w sobotę 8. października 1921. Program: O godz. 9 uroczysta Msza św. w kościele Maryi Magdaleny, celebrowana przez Przewielebnego księdza biskupa Twardowskiego, poczem o godzinie 10 uroczystość inauguracyjna w auli Politechniki z przemówieniami Prorektora dra Stefana Pawlika i JM. Rektora dra Maksymiliana Hubera oraz odczytem Profesora dra Jana Łopuszańskiego: „Gospodarstwo wodne na ziemiach polskich“.

Raut jesienny. Komisya przedsiębiorstw Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu lwowskiego urządza dnia 8. b m. w salach Kasyna miejskiego wielki raut jesienny pod łaskawym protektoratem JWPani hr. Skarbkowej JMgn P. rektora Dr. Kasprowicza i JWP. prof. Dr. Sieradzkiego. Zaproszenia — wobec niemożności rozesłania wszystkich i bilety wydaje Komitet w Sekretaryacie Kasyna w dniach 6. i 7. bm. między godz. 5 a 8 wiecz. Początek rautu o godz. 9 wiecz.

—o—

Z PRZEDPOŁ. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 6. października.

Tendencya zniżkowa. Spadły zwłaszcza kursa walut srebrnych. Obrót słaby.

Dolary amerykanskie 5950—6000, jedynki i dwójki 5900—5910, dolary kanadyjskie 4700—4800, 1-ki i dwójki 4670 — 6680, marki niemieckie 52·50—53·00. setki 52·00—52·10 drobne 51·50—51·60, leje 50·00—51·00. drobne 50·00—50·20, czeskie korony 75·00—78·00, drobne 75·00 do 76·00, austryackie tysiączki 3500—4200, setki 350·00—400·00, 50-koronówki 200·00 — 210·00, 20-koronówki 30·00—35·00, 10-koron. 28·00—29·00, 1-ki i 2-ki 2·00—2·20 f., ruble 5-setki 2·25—2·70, setki 7·00—7·50, 25-rublówki 2·20—2·70, 10-rubl. 2·00—2·10, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 70·00—72·00, dumskie 250 rb. 40·00—42·00. karbowańce 3·60—3·80, hrywny 10·00—10·50, franki franc. 380—400, funty szterl. 12500—13000.

Złoto: 20-kor. 20000—20100, 20-frankówki 19500—20000, 20-markówki 21000—21200, funty szterlingi 20000 — 20500, 10-rublówki 37000—38000, dolary 5800—5850.

Srebro: Korony austr. 370—380, floreny 900—950, ruble 1600—1620 kopiejki 4·50—5·00, dolary amerykańskie 3800—3900, połówki i ćwiartki 3750—3780, dolary kanad. 3200—3250, drobne 2900—2950, leje 350—360.

Z GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 6. października.

(Telef.) (G) Na wczorajszej giełdzie nastąpiło znaczne polepszenie kursu marki polskiej. Za markę polską **płacono 51 halerzy.**

WYNALAZEK FRANC. UCZONEGO.

Paryż, 6. października.

(PAT) Paryska Akademia nauk przyjęła do wiadomości sprawozdanie o wynalezieniu przez uczonego francuskiego Cloude'a przyrządu, umożliwiającego szybkie i zyskowne wytworzenie wodoru dla syntezy amoniaku. Cloude otrzymuje wodór z mięszaniny gazowej, wodoru, tlenu i węgla, wystawionej na działanie ciśnienia 37 atmosfer. a następnie oziębionej do temperatury 207 stopni poniżej zera. Tlen i węgiel przechodzą w stan płynny, czysty zaś wodór pozostaje oddzielony. Produkcya wynosi 220 metrów sześciennych na godzinę.

Kronika sportowa.

—o—

Zjazd sportowy P. K. I. O.

Geneza Zjazdu. — Program. — Dyrektywy. — Sprawa statutu.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.“).

Warszawa, w październiku.

Jak już wiadomo, w dniach 15. i 16. października, z inicyatywy P. K. I. O. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny Zjazd delegatów związków sportowych wraz z kilku zaproszonymi ad personam wybitnymi działaczami sportowymi ze wszystkich dzielnic Polski. Celem tego Zjazdu jest z jednej strony uchwalenie programu działalności P. K. I. O. na najbliższe lata, z drugiej zaś strony naradzenie się nad ewentualnością powstania w Polsce związku związków sportowych.

Geneza Zjazdu jest następująca. Obydwa zjazdy delegatów związków sportowych w sprawie założenia Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w styczniu i w kwietniu b. r., uchwaliły wprawdzie statut i wybrały komitet, nie dały wszakże żadnych dyrektyw dla jego działalności. Ponieważ także w ciągu pierwszych dwóch miesięcy działalności P. K. I. O. wnioski ani dyrektywy ze strony żadnych związków sportowych nie nadchodziły, komitet sam przystąpił do opracowania programu swej działalności, poruczając podpisanemu jego opracowanie. Program ten był dyskutowany w czerwcu na trzech posiedzeniach komitetu, ponieważ sięgał on jednak bardzo daleko i wymagał współpracy wszystkich związków sportowych, uznano za wskazane uzyskać dla tego programu aprobatę związków za pośrednictwem nadzwyczajnego zjazdu delegatów P. K. I. O., zwołanego do Warszawy na 15. października.

W toku dyskusyi nad programem wyłoniła się atoli w sferach sportowych myśl powołania do życia centralnego Polskiego Związku Sportowego, łączącego w sobie wszystkie związki poszczególnych gałęzi sportu. Ponieważ dotychczas P. K. I. O. pełnił zastępczo funkcyę takiego centralnego związku, zatem przed omówieniem programu jego działalności musi być na Zjeździe październikowym zdecydowaną kwestya, czy taki centralny związek sportowy powstanie czy nie. W pierwszym bowiem wypadku P. K. I. O. musiałby nadal zastępczo sprawować agendy, dotyczące całości polskiego sportu, w drugim zaś wypadku ograniczyć by się winien jedynie do sprawy przygotowywania udziału Polski w Olimpiadach. Zatem na Zjeździe dyskusya nad założeniem Polskiego Związku Sportowego poprzedzić musi dyskusyę nad programem działalności P. K. I. O.

Ponieważ sprawa centralnego związku sportowego nie ma w świecie sportowym, a także i wśród członków P. K. I. O. przeciwników, zatem więcej niż prawdopodobnem jest, że na zjeździe zapadnie uchwała powołania do życia związku związków sportowych i wybraną będzie komisya statutowa dla naradzenia się nad jego organizacyą. Dla tej komisyi statutowej muszą też być na zjeździe uchwalone dyrektywy w najważniejszych sprawach, jak np.:

a) nazwa związku;

b) siedziba związku (Warszawa, czy też siedziba zmienna);

c) skład związku (czysto sportowy, czy też gimnastyczno-sportowy, federacya związków narodowych, czy państwowych);

d) skład zarządu związku (czy delegaci poszczególnych związków sportowych, wyznaczani przez te związki, czy też osoby, wybierane przez walne zgromadzenie);

e) skład walnego zgromadzenia (czy równa ilość delegatów dla każdego związku, czy też proporcyonalna, stosownie do liczby członków);

f) cele i zakres działania związku;

g) sprawy finansowe związku (opłaty poszczególnych związków na rzecz związku związków);

h) wybór komisyi statutowej, udzielenie dyrektyw dla jej postępowania, określenie terminu i składu organizacyjnego walnego zgromadzenia związku związków sportowych.

P. K. I. O. wyznaczy ze swej strony referenta, zagajającego dyskusyę w sprawie Polskiego Związku Sportowego, pozostawiając delegatom zupełną swobodę stawiania wniosków w tej sprawie. Propozycya zgłoszona na ostatniem posiedzeniu przez rotmistrza Mryca, aby referentem był przedstawiciel Polskiego Związku Piłki Nożnej, który ma podobno już gotowy opracowany statut przyszłego Polskiego Związku Sportowego, nie została przez komitet przyjęta z tego powodu, że projekt ów jest P. K. I. O. całkowicie nieznany, a zatem nie może być przedstawiony jako projekt P. K. I. O., aczkolwiek nic nie stoi na przeszkodzie, aby był przedstawiony jako projekt Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Liczyć się należy z tą ewentualnością, że na Zjeździe zapadnie uchwała powołania do życia Polskiego Związku Sportowego i że zostaną uchwalone zasady jego organizacyi. Wybraną też będzie komisya statutowa, złożona z delegatów wszystkich związków sportowych, oraz P. K. I. O., która na podstawie dyrektyw Zjazdu będzie winną opracować statut związku w ściśle określonym terminie, np. do 1. grudnia b. r. Projekt będzie rozesłany wszystkim związkom sportowym z wnioskiem o nadesłanie poprawek również w ściśle określonym terminie np. do 15. stycznia 1922. W drugiej połowie stycznia odbyłby się w Warszawie organizacyjny zjazd Polskiego Związku Sportowego (zgóry trzeba dla takiego zjazdu przewidzieć ordynacyę wyborczą), na którym przyjętoby statut, dyskutując jedynie nad poprawkami, pisemnie zgłoszonemi przez związki i wybierając pierwszy zarząd związku.

O tem, aby taki statut mógł być przyjęty już na zebraniu 16. października b. r., kiedy większość obecnych będzie zaskoczona chociażby gotowym projektem i aby już na tem zebraniu mógł być wybrany pierwszy zarząd związku związków, ze względów organizacyjnych mowy być nie może, a sposób, jaki powyżej nakreśliłem, uważam za jedynie racyonalny.

W razie powołania do życia Polskiego Związku Sportowego musi też być załatwioną kwestya jego stosunku do P. K. I. O., a w szczególności czy mają to być instytucye równorzędne, czy też P. K. I. O. ma być tylko sekcyą pierwszego. Decyzya w tej sprawie zależeć będzie od najbliższego zjazdu delegatów.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Olbrzymi pożar magazynu „Au Printemps“ w Paryżu.

Pożar w magazynie jesiennym. — Fajerwerki ognia. — Trzask zawalających się piątr. — Modne kostyumy wyrzucane w powietrze. — Tłumy ciekawych. — Zamknięcie ulic kordonem wojska. — Chwalebne zachowanie się funkcynaryuszy „Au Printemps“. — Olbrzymie węże ognia. — Sąsiednie balkony obsadzone ciekawymi. — 50 milionów franków szkody. — 6000 funkcyonaryuszy bez pracy. — Przyczyna pożaru nieznana.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy w depeszach z Paryża krótką wzmiankę o strasznym pożarze, który zniszczył magazyn „Au Printemps“ w Paryżu. Obecnie podać możemy za francuskimi dziennikami bliższe szczegóły katastrofy. Brzmią one jak następuje:

Paryż w październiku.

Pożar wybuchł na trzeciem piętrze, w salach, gdzie nagromadzone były meble. Przez otwory windowe przedostały się płomienie do niżej położonych magazynów, a przez pospuszczane żaluzye wydobywały się płomienie nazewnątrz. Na pierwszem piętrze nagromadzone były towary przeznaczone do rozsprzedaży jesiennej w tem właśnie miejscu powstał istny fajerwerk. Od czasu do czasu słychać było krótkie grzmoty, to zawalały się całe galerye, wyrzucając przytem wysoko w górę dym i płomienie, zmieszane z płonącymi strzępami modnych kostyumów i sukień.

Najbardziej zagrożone zostało przejście na Rue Caumartin. Na ulicach zbierały się coraz większe tłumy przypatrujące się groźnemu widowisku. Natychmiast po zawiadomieniu straży ogniowej przybyło i wojsko, które zamknęło ze wszech stron miejsce katastrofy. Wszystkie boczne ulice, wolne miejsca bulwaru Hausmana obsadzono wozami i maszynami ratunkowemi. Urządzenia przeciwpożarowe magazynu „Au Printemps“ zawiodły.

Tymczasem straż pożarna wdarła się z ulicy do środka. Nadzwyczajne było zachowanie się funkcyonaryuszy „Au Printemps“. Skoro tylko spostrzegli pierwsze płomienie, zajęli się natychmiast wynoszeniem rzeczy. Dwa piętra już gorzały, a służba wynosiła jeszcze rzeczy z reszty magazynu. Przez okna wyrzucano dywany, ubrania, pudła z kapeluszami. Około godziny 10 rozdarł powietrze ogłuszający trzask, poczem przez wszystkie szpary i otwory, poczęły się przeciskać płomienie ognia.

Wstrzymano ruch kołowy. Na balkonach sąsiednich kamienic widać było mnóstwo ludzi lornetujących to straszne widowisko. Pomiędzy tymi ostatnimi nie było napewno ani jednej osoby, którаby nie pomyślała o milionach ginących w ogniu i o nieszczęsnych ludziach, którzy pozostali bez pracy i dachu nad głową.

Szkodę wyrządzoną pożarem obliczają na 50 milionów frank. 6000 funkcyonaryuszy pozostało bez zajęcia.

Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. W godzinach przedpołudniowych mówiono o nieostrożnym wypadku; po południu twierdzono, iż pożar nastąpił z powodu krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Jeszcze po południu magazyn płonął. Około godz. 4 tlały już tylko rumowiska. Fasada budynku stoi jak i poszczególne ściany; mimo to przerwany jest koło tego miejsca ruch uliczny.

Zarząd „Au Printemps“ zawiadomił, iż stary magazyn jest zupełnie nieuszkodzony i funkcyonuje dalej bez przerwy.

(K.)

NADESŁANE.

Dentysta-lekarz
Dr. KAROL ATLAS
ord. od 10—12 i 3—5. Kochanowskiego 11. 2780

Dentysta Dr. Alfred FRIED
ord. od godz. 9—1 i 3—6, Mikołaja 20, I. p. 2379

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddając ostatnią usługę wzięli udział w pogrzebie ś. p. Antoniego Wałukiewicza, tą drogą zasyła serdeczne „Bóg zapłać“
2855 RODZINA.

Okazya dla kapitalistów!

Do odstąpienia we Lwowie duży lokal parterowy, składający się z kilku obszernych ubikacyi, magazynu, stajni, wozowni, krytych szop i dużego podwórza w samem **śródmieściu** na zakład przemysłowy, fabrykę lub hurtownię większych rozmiarów, tylko bardzo poważnym reflektantom dysponującym większymi kapitałami. — Wyjaśnienia codziennie od godziny 3 do 4 po poł. ul. Jachowicza 8, parter. 2872

DOM HANDLOWY
E. Wexler i Obdak
w Warszawie. Oddział we Lwowie
HURTOWNY SKŁAD SKÓR
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
podaje do wiadomości swych odbiorców, że z dniem 1 października otworzył we Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza l. 15 Oddział swego hurtownego składu i zaopatrzył takowy w zapas skór tak zagranicznych, jak i krajowych, który poleca uwadze Szanownych Odbiorców. 2836

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Inteligentna panienka z językiem niemieckim na popołudnie lub cały dzień poszukiwana. Zgłoszenia od godz. 1—4, Szewczenki 5. 2876

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe
na prowincyi, poszukuje natychmiast rutynowanego, samodzielnego KORESPONDENTA polsko-niemieckiego, stanu wolnego na dobrych warunkach. Zgłoszensa do Admin. pod „F. R. C.“ 2881

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dam mieszkanie, pokój bardzo ciepły i słoneczny ewentualnie z opałem, bezdzietnemu małżeństwu za nadzór nad willą, niewielką obsługę ewentualnie pomoc w ogrodzie. Najchętniej funkcyonaryuszom rządowym. Zgłosić się mogą tylko osoby, za których bezwzględną uczciwość poręczy osobiście ktoś z przełożonych. Ul. Listopada 1 69 od 6—8 wieczorem. 2355

Pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez poszukują dwie słuchaczki uniwers. siostry. Wiadomość do Adm. „Gaz. Por.“, pod „Słuchaczki“. 287

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kuchnia urzędnicza w pasażu Mikolasza, sprzeda najwięcej dające na 60 stołów, 3 kotły, każdy po 300 litrów, dużą lodownię i ewentualnie inne przedmioty kuchenne, które oglądać można od godziny 4—5 po południu. Oferty należy wnieść do 3 dni od ogłoszenia. 2864

25 morgów pola, młyn wodny, willa, budynki gospodarcze w pobliżu Lwowa, natychmiast do wydzierżawienia. Informacye: ul. Wałowa 14, II. piętro nr. 7, od godz. 4—6. 2866

Piękne podróżne wilki do sprzedania za 400.000 Mk Kadecka 4, I. p. na prawo. 2875

Marki pocztowe polskie bieżące, jako też zagraniczne, kupuje filatelista L. Dubieński i Ska, Lwów, Kościuszki 1. 2830

OKULARY B.NOKLE, SZKŁA i inne artykuły optyczne
najtańsze źródło dla PP. Optyków
Maurycy Kajzer
Warszawa, Marszałkowska 81. 284

Para koni
orłowskiej, rosyjskiej rasy do sprzedania. Podzamcze, ul. Wilczków 6, p. 3. 2365

ROZMAITE

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy. Rudolfa Neuwalta, Lwów, Balonowa 3. 1318

Na 25 proc. poszukuję pożyczki. W zastaw wydam fortepian. Dolkowski, Zimorowicza 6. 2869

ROCZNIK PEDAGOGICZNY
pod redakcyą Prof. Dicksteina, przedpłata Mk. 300·—.
ENCYKLOPEDYA WYCHOWAWCZA
pozostałe zeszyty i prenumerata nowych. po Mk. 80·—.
Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Wyższych, Warszawa, Nowy Świat l. 59. 2719

METALE
miedź, mosiądz, bronz w szmelcu, stare żelazo, maszyny połamane i inne metale skupują Zakłady dla Przemysłu Metalowego 2124
SCHWARTZ i PŁATEK
Lwów, ul. Łyczakowska 108. Tel. 477.

ROZPRAWA OFERTOWA NA SPRZEDAŻ
DĘBINY
w lasach dóbr Michalewice Zakł. Narodowego im. Ossolińskich (powiat RUDKI — Małopolska).
Warunki sprzedaży i bliższe informacye co do przedmiotu poda: Dr. Henryk Pawlikowski, Lwów, pl. Dąbrowskiego 2. — Oferty mają być pisemne, a do nich dołączyć należy wadyum w wysokości 2,000.000 Mkp. — Zakład Narodowy im. Ossolińskich zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich wniesionych ofert bez podania powodu. W ofertach należy podać wyraźnie, że warunki sprzedaży są oferentowi znane i że się na nie zgadza. Termin wnoszenia ofert upływa 15 października b. r., a rozstrzygnięcie do 20 października. 2854

Jedyna w mieście położona
cegielnia
w ruchu. — Dobry odbiór 40 morg pierwszorz. ziemi glinastej. Piękna willa, ogród, elektr. światło, wodociąg, inwentarz, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania.
Pośrednicy nie wykluczeni.
Właściciel cegielni
Peiser, Gniezno,
Młyńska 3.

KASY
ogniotrwałe różnych wielkości posiada na składzie firma BRACIA TOKARZE, Kraków XXII., ul. Wielicka 7 Przyjmuje wszelkie naprawy kas ogniotrwałych. 2538

FABRYKA TAŚM
KORONEK I WSTĄŻEK GUMOWYCH
EMILA EISERTA i Spki
w Łodzi, filia Lwów,
poszukuje zdolnego pana obeznanego z tą branżą i znającego tutejszy rynek. Referencye pożądane. Zgłoszenia przyjmuje
A. DWORMAN
Lwów, Hetmańska 6, 2877

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci 2868
M. FREILICH, Lwów — Gródecka 35
we własnym domu.
Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych.
Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Podziękowanie.

Składam podziękowanie za okazaną troskliwość i umiejętność, a bardzo korzystne założenie bandaża przepuklinowego, które mi natychmiast ulżyło w mojem cierpieniu.

Daj Boże, by dla cierpiących był zawsze tym balsamem kojącym rany ludzkości.

Jako znakomitego fachowca wszystkim polecam.

Feliks Kucharski
kapitan W. P. Wilno.

!!KUPCY!!
Przy zwiedzaniu wystawy „Targów Wschodnich“, oglądajcie naszą terpentynową pastę do obuwia
„PURUS“
Pawilon Nr. XVII., Nr. miejsca 12.
Chemiczne Zakłady Przemysłowe „PURUS“
Spółka z ogran. odpow. 2197
Kraków, Biały Prądnik 50.
Fabryka najlepszej terpentynowej pasty do obuwia.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.